

Ks. DARIUSZ PABIŚ¹ C.Ss.R

Wyższe Seminarium Duchowne Redemptorystów w Tuchowie

MIĘDZY ZAUFANIEM A KONFLIKTEM.
OSCAR ROMERO I NUNCJUSZE APOSTOLSCY
W SALWADORZE W POSZUKIWANIU WZAJEMNEGO ZROZUMIENIA

BETWEEN TRUST AND CONFLICT. OSCAR ROMERO AND APOSTOLIC Nuncios
TO EL SALVADOR IN SEARCH FOR MUTUAL UNDERSTANDING

Summary

Throughout the pastoral ministry of Oscar Romero, his relations with the apostolic nuncios in San Salvador changed its dynamics. Romero's increasing role in the local Church was accompanied by the growing trust he enjoyed among the successive nuncios. His special experiences, though, which were the result of the difficult social situation of the country, significantly deteriorated those relations, which also affected the way he was perceived in Rome. However, those difficulties did not prevent him from searching for solutions aimed at the country's welfare or for ways to relieve the strained intra-ecclesial relations.

Keywords: Oscar Romero, apostolic nuncios, Church in El Salvador, conflict

Streszczenie

Relacje, jakie utrzymywał Oscar Romero z nuncjuszami apostolskimi w Salvadorze, miały charakter dynamiczny. Wzrostowi znaczenia Romero w Kościele lokalnym towarzyszyło rosnące zaufanie, jakim się cieszył wśród kolejnych nuncjuszy. Jego doświadczenia – będące konsekwencją trudnej sytuacji społecznej kraju – sprawiły jednak, że relacje te znacznie się pogorszyły, co odbijało się również na postrzeganiu Romero przez Rzym. Pojawiające się trudności nie uniemożliwiały jednak zarówno poszukiwania rozwiązań mających na celu dobro kraju, jak i sposobów łagodzenia napiętych relacji wewnętrzkościelnych.

Słowa kluczowe: Oscar Romero, nuncjusze apostolscy, Kościół w Salvadorze, konflikt

¹ Ks. dr Dariusz Pabiś C.Ss.R, wykładowca teologii pastoralnej w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie. Swoje zainteresowania naukowe koncentruje wokół refleksji poświęconej duszpasterstwu w Ameryce Południowej i praktycznym wymiarom teologii wyzwolenia w duszpasterstwie. E-mail: dariopabis1531@gmail.com.

WSTĘP

Dzięki papieżowi Franciszkowi proces wyniesienia na ołtarze arcybiskupa Oscara Romero nabrał nowej dynamiki. Pięć lat po rozpoczęciu pontyfikatu, wraz z zatwierdzeniem dekretu o cudzie w marcu 2018 roku, droga do oficjalnego uznania świętości metropolity San Salvadoru, zamordowanego 24 marca 1980 roku, została ostatecznie zakończona jego kanonizacją, która miała miejsce 14 października 2018 roku.

Aby przedstawić w sposób obiektywny i rzeczowy osobę arcybiskupa Romero, konieczne jest uwzględnienie kontekstu społeczno-politycznego Salwadoru. Należy pamiętać, że narastające niemal od samego początku historii tego kraju problemy społeczne, związane przede wszystkim z podziałem ziemi, były źródłem napięć i dramatów, nierzadko kończących się rozlewem krwi. Doprowadziły one ostatecznie do dwunastoletniej wojny domowej (1980-1992), w której życie straciło ponad siedemdziesiąt tysięcy osób.

Kościół nie mógł pozostawać obojętny wobec sytuacji jawnej niesprawiedliwości, jakiej doświadczała uboga większość Salwadorczyków. Symbolem wrażliwości na głos uciskanych w sposób szczególny stał się arcybiskup Oscar Romero. Wrażliwość ta w jego przypadku nabrała wyrazistego i zdecydowanego charakteru poczynając od roku 1977, co było związane z zaostrzeniem społecznych napięć i problemów, które coraz boleśniej zaczęły dotyczyć sam Kościół. Znajomość tych wydarzeń stanowi konieczne tło dla zrozumienia wielowymiarowości konfliktów, których częścią stał się Romero. Były to zarówno konflikty z władzą świecką, wspierającą interesy ludzi materialnie najlepiej sytuowanych, jak i stanowiące ich pochodną – konflikty wewnątrzkościelne.

Autor w poniższym tekście podjął się zadania przybliżenia jednego z ważnych obszarów aktywności Oscara Romero, w którym próbie poddane zostało budowane przez długie lata zaufanie, a wynikły konflikt stał się przyczyną braku zrozumienia w Rzymie dla jego arcybiskupiej posługi. Chodzi mianowicie o relacje z kolejnymi nuncjuszami apostolskimi w Salwadorze. W pierwszej części artykułu zostanie ukazany proces wzrostu znaczenia Oscara Romero w Kościele w Salwadorze i w Ameryce Środkowej oraz szczególne zaufanie, jakim cieszył się wśród kolejnych nuncjuszy apostolskich. W drugiej części autor podejmie się próby ukazania konfliktu z nuncjuszem Emanuelem Geradą i wynikających z niego konsekwencji zarówno dla posługi arcybiskupa, jak i jego relacji ze Stolicą Apostolską.

1. KU ZNACZENIU I ZAUFANIU

1.1. Wzrost znaczenia w strukturach lokalnego Kościoła

Oscar Romero urodził się 15 sierpnia 1917 roku w Ciudad Barrios w Salwadorze. Po wstąpieniu do seminarium wyjechał w roku 1937 do Rzymu, aby podjąć studia na Uniwersytecie Gregoriańskim. W kwietniu 1942 roku, po sfinalizowaniu podstawowego cyklu studiów, przyjął święcenia kapłańskie. Przez pewien czas pozostawał w Rzy-

mie, aby kontynuować naukę, której uwieńczeniem miał być doktorat. Niestety, z powodu wojny, która toczyła się w Europie, w sierpniu 1943 roku musiał opuścić Włochy. W grudniu tego samego roku dotarł po wielu perypetiach do Salwadoru, gdzie podjął kapłańskie obowiązki w diecezji San Miguel (Wright 2009, 6-24).

8 czerwca 1967 roku w aktach Konferencji Episkopatu Salwadoru odnotowano nominację Oscara Romero na sekretarza tej instytucji. Oznaczało to dla niego przeprowadzkę do stolicy kraju. Bez wątpienia, było to oznaką docenienia kompetencji, jakimi wykazał się w okresie pracy w diecezji San Miguel (Morozzo 2010, 89-90). Od momentu swojego powrotu z Rzymu pełnił tam bowiem cały szereg odpowiedzialnych funkcji. Oprócz proboszczowania, był m.in. redaktorem i przez sześć lat dyrektorem diecezjalnego czasopisma „El Chaparrastique”, współpracownikiem radia czy rektorem niższego seminarium duchownego. Biskup z San Miguel, poznawszy się na jego pracowitości i zdolnościach organizacyjnych, mianował go również sekretarzem kurii diecezjalnej (Wade Will 2016, 42-45).

W San Salvadorze, po dokonaniu koniecznych modyfikacji w statutach regulujących działalność Konferencji Episkopatu, Romero został dopuszczony do jej obrad. Zakres pracy, jaką wykonywał, obejmował zarządzanie korespondencją i sporządzanie akt spotkań tego gremium. Nie było to łatwe, zważywszy na fakt, że Konferencja miała wiele komisji roboczych. Romero redagował jej dokumenty i oświadczenia. Do jego kompetencji należało także prowadzenie archiwum (Morozzo 2010, 93). Radca nuncjatury w Salwadorze w latach 1967-1969, Edward Idris Cassidy, wspominał współpracę z Romero jako wyjątkowo dobrą. Tym, co budziło szczególnie szacunek, była jego pokora, szerokie kompetencje oraz wierność Kościołowi i papieżowi (Mata 2015, 152).

Dość szybko talenty Oscara Romero znalazły uznanie również poza krajem. W maju 1968 roku otrzymał nominację na sekretarza Sekretariatu Episkopatu Ameryki Środkowej (SEDAC). Oznaczało to jego częste wyjazdy do Gwatemali, gdzie miały miejsce spotkania Rady Episkopatu Ameryki Środkowej i Panamy (Dennis, Golden i Wright 2000, 8).

Wszystkie wspomniane okoliczności, a także uznanie, jakim Romero cieszył się u nuncjusza i innych hierarchów, sprawiły, że jego nominacja biskupia wydawała się jedynie kwestią czasu. Dodatkowym czynnikiem, który miał na to wpływ, był fakt, że w latach sześćdziesiątych na stanowisku sekretarza SEDAC najchętniej widziano biskupa. Nominacji sprzyjało także to, że wśród mających już tę godność nie było chętnych, aby podjąć się nużącej i papierkowej pracy. Ostatecznie nominacja biskupia Oscara Romero została ogłoszona 21 kwietnia 1970 roku (Morozzo 2015, 30).

1.2. Romero – zaufany człowiek nuncjuszy

1.2.1. Redakcja oficjalnych tekstów

Biorąc pod uwagę merytoryczne przygotowanie Romero i jego kompetencje, kolejni nuncjusze w Salwadorze: Bruno Torpigliani (do sierpnia 1968 roku),

Gerolamo Prigione (do stycznia 1974 roku) i częściowo Emanuele Gerada, korzystali z jego pomocy zarówno przy redagowaniu swoich przemówień, jak i różnego rodzaju wystąpień poświęconych problemom, z jakimi zmagał się kraj. W Archiwum Archidiecezji San Salvador znajdują się teksty konferencji, homilii i wypowiedzi, które Romero przygotowywał dla nuncjuszy w Salvadorze i Gwatemali w latach 1965-1974 (Morozzo 2010, 93-94).

W kwietniu 1968 roku zredagował on Bruno Torpiglianemu raport dla potrzeb Sekretariatu Stanu Stolicy Świętej. Zawierał on ocenę salvadorskiego katolicyzmu. Tekst ten był dowodem na szczególną wrażliwość przyszłego arcybiskupa San Salvadoru i jego przenikliwość. Ukazywał istotny wzrost roli Kościoła w życiu społecznym, szczególnie zaś na obszarach wiejskich. Działo się tak za sprawą aktywności duchowieństwa, a także świeckich zrzeszonych w różnego typu organizacjach i spółdzielniach. Jednym z widocznych efektów tej działalności, jak wskazywał zredagowany tekst, był fakt, że najzamożniejsze grupy społeczne coraz mocniej artykułowały swoje niezadowolenie z powodu rosnącej znajomości społecznej nauki Kościoła wśród najuboższych. Nauczanie to docierało do wiernych szczególnie dzięki aktywności duszpasterskiej i społecznej arcybiskupa Cháveza y Gonzaleza – ówczesnego metropolity San Salvadoru. Romero nie omieszczał też wspomnień o pewnych problemach, z jakimi borykał się Kościół w tym kraju. Chodziło przede wszystkim o monarchiczny styl bycia niektórych biskupów. Raport kończył się smutną refleksją nad społecznymi realiami Salvadoru, w którym niewielka liczebnie grupa rodzin kontrolowała zarówno zasoby ekonomiczne, jak i rynek pracy. Przedstawione w raporcie okoliczności powodowały, że Kościół musiał w jasny sposób zabierać głos, wskazując na społeczną niesprawiedliwość. Nie przysparzało mu to – na co także zwrócono uwagę w raporcie – przyjaciół wśród ludzi władzy (Morozzo 2010, 94-95).

Romero redagował nuncjuszowi Bruno Torpiglianemu również cały szereg innych tekstów. Były one poświęcone m.in. Soborowi Watykańskiemu II w kontekście problemów współczesnego świata, posoborowej odnowie instytutów zakonnych, formacji w seminariach duchownych, duszpasterstwu rodzin, papieżowi Pawłowi VI jako przyjacielowi ubogich czy atmosferze, jaka panowała w salvadorskiej diecezji San Miguel po soborze. Romero pisał również nuncjuszowi homilie, przemówienia w związku z pożegnaniem korpusu dyplomatycznego czy salvadorskiego rządu. O zaufaniu, jakim Torpigliani darzył Romero, może świadczyć fakt, że już po opuszczeniu Salvadoru i rozpoczęciu misji w Kongo, nadal korzystał z jego pomocy. Przykładem jest tekst na temat związku między soborami Watykańskim I i II, który został zredagowany w związku z konferencją, która miała miejsce na Katolickim Uniwersytecie w Kinszasie (Morozzo 2010, 94).

Współpraca Oscara Romero z nuncjuszem Gerolamo Prigionem w tej dziedzinie, jak się wydaje, nie była już tak intensywna. Pewne jest to, że przygotował dla niego jeden z raportów, który był poświęcony wewnętrznym zagadnieniom Kościoła w Salvadorze (Morozzo 2010, 94-95).

Nie bez znaczenia dla oceny zaufania, jakim cieszył się Romero, był fakt, że w maju 1975 roku mianowano go konsultorem Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej. Już pod koniec tego roku zredagował dla niej poufny dokument zatytułowany *Trzy czynniki kapłańskiej aktywności politycznej w Salwadorze*. W pierwszej części krytycznie analizował działalność jezuitów, a przede wszystkim sposób uprawiania teologii na ich uniwersytecie w San Salwadorze. W części drugiej podjął się oceny działalności niektórych kościelnych instytucji w związku z ich nadto negatywnym podejściem do rządu. W trzeciej z dezaprobatą odniósł się do aktywności pewnej grupy księży, zakonników i świeckich, którzy – w jego ocenie – w swojej pracy posługiwali się analizą marksistowską (Brockman 1982, 49-50).

1.2.2. Centrum katechetyczne *Los Naranjos*

Na terenie diecezji Santiago de María, gdzie Romero był ordynariuszem w latach 1974-1977, funkcjonowało centrum formacji katechetycznej *Los Naranjos*. Swoją misję kierowało ono przede wszystkim do ludności wiejskiej. Odpowiedzialny za nie hiszpański pasjonista – ks. Juan Macho, oprócz pracy *stricte* religijnej, prowadził również działalność społeczną, a nawet polityczną. Problem stał się szczególnie widoczny, kiedy w roku 1975 służby migracyjne Salwadoru, w reakcji na niepożądany profil jego aktywności, nie wpuściły go do kraju, gdy wracał z Europy. Dla Romero sytuacja była delikatna. Musiał on bowiem w taki sposób rozwiązać nabrzmiały problem, aby z jednej strony zneutralizować niepożądany kierunek działalności formacyjnej prowadzonej w ośrodku, a z drugiej, nie zrazić do siebie pasjonistów, którzy pracowali na terenie jego diecezji. Ich odejście oznaczałoby bowiem pogłębienie braków kadrowych w szeregach i tak już nielicznego prezbiterium. Romero podjął cierpliwy dialog ze wszystkim stronami konfliktu. Aby nie brać tylko na swoje barki odpowiedzialności za rozwiązanie tej delikatnej kwestii, konsultował się z Kongregacją ds. Duchowieństwa. W podjęciu właściwych kroków pomógł mu również biskup pomocniczy diecezji Santa Ana – Marco René Revelo, do którego zwrócił się z prośbą o wsparcie. Biskup Revelo był bowiem w tamtym czasie przewodniczącym komisji odpowiedzialnej za sprawy katechetyczne przy Episkopacie Salwadoru (Morozzo 2010, 136-139). Ostatecznie zdecydowano o decentralizacji *Los Naranjos*. Jego zadania zostały przekazane poszczególnym proboszczom, którzy mieli zadbać w swoich parafiach, aby nie wykorzystywano spotkań formacyjnych do prowadzenia działalności, która nie mogła być w pierwotnej jej formie nazywana religijną. Nad wszystkim miał czuwać biskup (Delgado 2004, 65-66). Dotychczasowemu szefowi centrum Romero powierzył odpowiedzialność za animację duszpasterską w diecezji. W ten sposób usatysfakcjonował pasjonistów, a jednocześnie uzyskał bezpośrednią kontrolę nad działalnością ks. Macha (Wade Will 2016, 87).

Roztropność, jaką wykazał Romero przy rozwiązaniu problemów związanych z centrum *Los Naranjos*, była powszechnie doceniana. Z uznaniem dla postawy biskupa Santiago de María wyrażał się również nuncjusz Emanuele Gerada, który początkowo obawiał się, że konflikt, podsycany przez środowiska związane

z ośrodkiem katechetycznym, doprowadzi do użycia przemocy. Docenił on także kolegialny aspekt podejścia do kwestii. Nie bez znaczenia okazała się umiejętność zachowania przez Romero równowagi między stronami – rządową i tą związaną ze środowiskami identyfikującymi się z działalnością centrum katechetycznego. Nie uległ on presji wywieranej przez żadną z nich. W ocenie nuncjusza Romero okazał się człowiekiem „stanowczym i zdecydowanym” (Delgado 2004, 65-66). Na owoce takiego rozwiązania konfliktu nie trzeba było długo czekać.

W lutym 1977 roku oficjalnie ogłoszono decyzję Stolicy Świętej o mianowaniu Oscara Romero metropolitą San Salvadoru. Dossier poświęcone jego osobie, jakim dysponował Rzym, było bogate i bardzo pozytywne. Sam Emanuele Gera da rekomendował jego osobę kardynałowi Sebastiano Baggioni z Kongregacji ds. Biskupów (Morozzo 2010, 143). Zanim to jednak nastąpiło, nuncjusz skonsultował swoją decyzję z czterdziestoma osobami z kręgów rządowych, biznesowych i z wpływowymi osobami z wyższych sfer. Wszyscy wsparli przedstawioną kandydaturę. Mieli oni nadzieję, że Romero uspokoi tych księży, którzy w ich ocenie zbyt mocno angażowali się w sprawy polityczne (Maier 2005, 42).

2. KONFLIKT Z NUNCJUSZEM W DWÓCH ODSŁONACH

2.1. Tło konfliktu

12 marca 1977 roku został zamordowany jezuita ks. Rutilio Grande. Nie było wątpliwości, że za tą zbrodnią stali ludzie władzy. Ks. Grande był dla nowo mianowanego arcybiskupa postacią szczególną. Znali się długie lata, a Romero uważał go za dobrego księdza i za swojego przyjaciela (Sobrino 1989, 11). Śmierć ta stała się dla niego punktem zwrotnym (Alegre 2011, 13). Na nowo bowiem zdefiniowała ona duszpasterską posługę, określiła zarówno sposób jego myślenia, jak i działania (Sobrino 2010, 225-227). W liście, jaki skierował do kardynała Baggia z 24 czerwca 1978 roku, napisał, że była to „pewna ewolucja mojego pragnienia, które miałem zawsze, aby być wiernym temu, o co prosił mnie Bóg; i jeśli wcześniej miało się wrażenie, że jestem «roztropny» i «duchowy», to było tak dlatego, że w swojej szczerości tak właśnie rozumiałem odpowiedź na Ewangelię. Okoliczności mojej posługi nie wymagały ode mnie siły pasterskiej, jaką w moim sumieniu czuję, od kiedy zostałem arcybiskupem” (Ashley 2005, 30).

Moment ten w życiu Romero jest szczególnie ważny, ponieważ w nim należy upatrywać zmiany punktu ciężkości definiującego charakter konfliktów, które stały się jego udziałem. Od tego czasu były one przede wszystkim związane z pogorszeniem relacji z władzą świecką. Miało to również istotny wpływ na relacje wewnętrzno-kościelne (Pabiś 2016, 315-316), w tym i z nuncjuszem apostolskim w Salwadorze.

2.2. Jedna i jedyna Msza św.

Arcybiskup Romero, w związku z zabójstwem ks. Grande, zdecydował się na krok, który wzbudził sprzeciw pewnej części wiernych – zwłaszcza ludzi wpły-

wowych i bogatych. Chodziło o decyzję celebrowania w niedzielę 20 marca 1977 roku na terenie archidiecezji jednej i jedynej Mszy św. Romero był przekonany, że należało zrobić coś na tyle ważnego, aby zwrócić uwagę opinii publicznej na wzrastającą w kraju falę przemocy, która dotyczyła również Kościoła. Choć krok ten znalazł uznanie olbrzymiej części duchowieństwa, nie była to dla arcybiskupa łatwa decyzja, zwłaszcza że nie przewidział on stanowczego sprzeciwu ze strony nuncjusza (Brockman 2005, 12-15).

Zarysowujący się coraz wyraźniej spór z arcybiskupem San Salvadoru z powodu „jednej i jedynej” Mszy św. był niemiłym zaskoczeniem również dla samego Gerady. Leżało mu bowiem na sercu pragnienie zachowywania dobrych relacji między Kościołem i rządem. Nominacja Romero na arcybiskupa, którą popierał, miała być szczególnym gestem wobec władzy. Coraz bardziej było jednak widać, że Romero zaczął zajmować wobec niej pozycję krytyczną (Morozzo 2015, 76-77).

W czasie jednego ze spotkań na temat planowanej Mszy św. nuncjusz, zwracając się do Romero karcącym tonem, określił go jako człowieka nieodpowiedzialnego i nieroztropnego. Kiedy Romero, spokojnie, chociaż stanowczo, argumentował, że ma ona wsparcie jego duchowieństwa, nuncjusz zaczął przekonywać, że tak liczne religijne zgromadzenie może przerodzić się w polityczną demonstrację o nieprzewidywalnych skutkach. Niebezpieczeństwo to było tym bardziej realne, że w kraju obowiązywał stan wyjątkowy i wszelkie zgromadzenia były zabronione. W odpowiedzi Romero przypomniał nuncjuszowi, że pomimo zakazu zgromadzeń, rządowi nie przeszkadzało wydawanie pozwoleń na organizację masowych wydarzeń o charakterze sportowym (Brockman 2005, 15-16).

Po zakończeniu spotkania metropolita San Salvadoru był rozczarowany postawą nuncjusza. Bolesne wydawało mu się to, że Gerada użył tych samych argumentów, które były formułowane przez ludzi władzy. Poza tym nie mógł zaakceptować, że nuncjusz wszedł w kompetencje, które mu nie przysługiwały (Brockman 2005, 16).

Decyzja o celebrowaniu „jednej i jedynej” Mszy św. wywołała także wątpliwości prawne. Stąd też pojawiła się myśl o ponownym spotkaniu z nuncjuszem w celu wyjaśnienia wątpliwości. Kiedy jednak arcybiskup Romero przybył do nuncjatury, okazało się, że gospodarz był nieobecny. Przyjął go sekretarz, ale był wobec niego niegrzeczny (Sobrino 2010, 236). Ks. Jon Sobrino SJ, jeden z tych, którzy towarzyszyli Romero, wspominając to spotkanie, napisał tak: „Doświadczyłem tam pewnego autorytaryzmu, który widać we wszelkiego rodzaju kuriach, i niezrozumienia wobec cierpień ludu i wobec sytuacji arcybiskupa przygniecionego tak wielką odpowiedzialnością. Mam wrażenie, że był to jeden z tych momentów, kiedy czułem największe oburzenie” (Sobrino 1989, 17). Sekretarz, chociaż przyznał, że argumentacja teologiczna i duszpasterska, uwzględniająca cały kontekst sytuacji, była dobra, to jednak miał wątpliwości natury prawnej. Jon Sobrino odpowiedział mu, że nie ma nic ważniejszego od cierpiącego Ciała Chrystusa, które jest uciskane i krwawi i że nie ma kwestii bardziej istotnej dla Kościoła, jak

jasne stanowisko wobec represji. Sprawy kanoniczne są w tym kontekście zupełnie drugorzędne, chociaż – jak wspomina Sobrino – jeden „z księży tam obecnych wykazał, że również w aspekcie kanonicznym arcybiskup Romero zachował się poprawnie” (Sobrino 1989, 17). Na koniec zabrał głos arcybiskup Romero i – według świadectwa ks. Sobrino – powiedział tak: „Kraj przechodzi przez wyjątkowy moment i Kościół musi zareagować w sposób wyjątkowy, głośno sprzeciwiając się i ewangelizując. Jestem odpowiedzialny za archidiecezję i będzie jedna Msza św.”. Po wyjściu z nuncjatury arcybiskup Romero miał powiedzieć: „Nie rozumiem” (Sobrino 1989, 17).

Arcybiskup San Salwadoru utrzymał swoją decyzję w mocy. We Mszy św. wzięło udział około sto tysięcy ludzi (González 2009, 57).

Dla Romero było oczywiste, że Gerada będzie wykorzystywał swoją pozycję, aby przedstawiać go w Rzymie w niekorzystnym świetle. Taka sama opinia, bez cienia wątpliwości, byłaby przekazywana przez ambasadora Salwadoru przy Stolicy Świętej. W tym kontekście nie może dziwić, że Romero podjął decyzję o niezwłocznym udaniu się do Europy, aby wytłumaczyć papieżowi i rzymskim kurialistom swój punkt widzenia. Do Wiecznego Miasta przybył 27 marca 1977 roku (Brockman 2005, 19).

W przygotowanym dla Sekretariatu Stanu *Memorandum* dotyczącym wydarzeń, które miały miejsce po zamordowaniu ks. Grande, szczególny nacisk położył on na wyjaśnienie swoich intencji w związku z Mszą św. z 20 marca. Podkreślił, że chodziło o danie wiernym okazji do podjęcia refleksji w świetle Słowa Bożego i nauki społecznej Kościoła. Eucharystia była wyrazem jedności Kościoła lokalnego, podkreślała ona sprofanowane przez zabójców kapłaństwo i sprzeciw wobec deportacji wielu księży (Morozzo 2010, 321-322).

Odnosząc się do swoich relacji z nuncjuszem, Romero miał do niego pretensje o brak zdecydowanej postawy wobec władzy łamiącej prawa człowieka. Oczekiwał bowiem zajęcia jasnego stanowiska w tej kwestii. W liście, który napisał do prefekta Kongregacji ds. Biskupów w połowie 1977 roku, żalił się, że Gerada nie wspierał go w tych trudnych momentach i na dodatek kwestionował jego decyzje. Twierdził, że nuncjusz żył daleko od problemów duchowieństwa i ulegał sugestiom polityków i ludzi majątnych. Wszystko to sprawiało, że nie cieszył się on sympatią ani wśród duchowieństwa, ani wśród wiernych (Marcouiller 2003, 41).

30 marca 1977 roku nastąpiło spotkanie z Pawłem VI. Jak wynika z relacji samego arcybiskupa, papież przyjął go niezwykle życzliwie i pobłogosławił zdjęcie zamordowanego jezuitę. Było to dla Romero zachętą do działania w kierunku, który wyznaczył archidiecezji. Papież potwierdził, że prowadzenie archidiecezji leży w jego gestii. Romero usłyszał od niego: „Odwagi, to Ekscelecja kieruje!” (Dobrzyński 2006, 20). Do spotkania z Pawłem VI arcybiskup nawiązał dwa razy w czasie swoich niedzielnych homilii. Pierwszy raz 5 czerwca 1977 roku. Powiedział wtedy: „Gdybym ja sam nie był w komunii z Papieżem, nie byłbym godny tej zaszczytnej godności pasterza archidiecezji. (...) To Papież właśnie potwier-

dził bycie w komunii ze mną i moją komunię z nim. Jesteśmy w komunii, bracia i nikt nie może wątpić, że ten, który teraz wam głosi, jest prawdziwym pasterzem Kościoła, w komunii z Papieżem” (Romero 2005b, 127-128). Prawie rok później powrócił do tego wątku w homilii z 9 kwietnia 1978 roku. (Romero 2005a, 412). Słowa Pawła VI były dla Romero ważnym wsparciem. Dzięki informacjom, jakie otrzymywał od swoich przyjaciół pracujących w watykańskiej dyplomacji, miał on bowiem świadomość, że Gerada przedstawiał go Rzymowi jako człowieka zbuntowanego (Morozzo 2010, 319).

2.3. Salwadorskie duchowieństwo przeciw nuncjuszowi

Do pogłębienia trudności w relacjach na linii Romero – nuncjusz doszło za sprawą listu z marca 1978 roku, podpisanego przez sporą część księży i osób konsekrowanych, pracujących w tamtym czasie w Salwadorze (Mata 2015, 386). List do Gerady zaczynał się od słów: „My księża i zakonnicy (...) czujemy głęboki obowiązek poinformować o naszym stosunku wobec Waszych działań podejmowanych na forum publicznym. Pragniemy wyrazić nasz szacunek do Waszej godności jako reprezentanta Ojca Świętego i jako osoby. (...) Niemniej jednak po poważnej refleksji dokonanej w świetle Ewangelii, doszliśmy do przekonania, że Jezus, Pan historii, przynagla nas do wyrażenia naszego sprzeciwu wobec tych aspektów Waszej działalności, które oznaczają poważne zgorszenie dla Ludu Bożego i które są destrukcyjne dla Kościoła i jego ewangelizacyjnej misji” (Salvadoran clergy 1980, 20). W dalszej części listu znalazł się taki zarzut: „Okazywaliście niezgodę z duszpasterskimi i profetycznymi wytycznymi przyjętymi przez arcybiskupa Oscara Romero y Galdamez [pełne brzmienie nazwiska arcybiskupa San Salvadoru – wyjaśnienie autora] (San Salvador) w łączności z jego duchowieństwem i apostołskimi ruchami świeckich” (Salvadoran clergy 1980, 20). Sygnatariusze listu wypomnieli również nuncjuszowi „publiczne zaangażowanie i poparcie udzielane represyjnemu i łamiącemu zasady sprawiedliwości rządowi, który jest odpowiedzialny za stałe prześladowanie chłopów, robotników i wszelkiego rodzaju pozarządowych organizacji, skupiających zwykłych ludzi, a szczególnie chrześcijan, katechistów, a nawet braci w kapłaństwie. (...) brak wrażliwości na milczące cierpienie prześladowanych i uciskanych chłopów, płacz wdów i matek tych, którzy «zaginieli bez wieści» z powodów politycznych i na ludzki głód chleba i prawdy” (Salvadoran clergy 1980, 21)².

Na reakcję nie trzeba było długo czekać. 3 kwietnia w trybie pilnym zostało zwołane posiedzenie Konferencji Episkopatu Salwadoru. Biskup Arturo Rivera

² Trzeba dodać, że nie należały do rzadkości takie lub podobne manifesty i listy krytykujące nuncjusza. Były one wysyłane nie tylko do Rzymu, ale podawane do wiadomości kurii archidiecezji San Salvador. Wiele z tych tekstów było upublicznianych. Archiwum Historyczne Archidiecezji jest w posiadaniu sporej liczby tego typu pism redagowanych przez duchownych. Nuncjusz był w nich oskarżany o niewierność swojej misji. Postrzegano go jako skandalicznie niewrażliwego na krew mordowanych księży i chłopów. Wyrażano w nich również brak akceptacji dla jego postaw politycznych, które u wielu budziły zgorszenie (Morozzo 2010, 318).

y Damas, widząc powagę sytuacji, przesłał telegram z prośbą, aby nie podejmowano żadnych decyzji do czasu jego przyjazdu. Również arcybiskup Romero wsparł prośbę nieobecnego członka Konferencji, jednak bez rezultatu. Zaskoczenie wzbudził fakt, że zanim rozpoczęły się obrady, tekst komunikatu był już praktycznie gotowy (Conferencia Episcopal de El Salvador 1978, 1). W tekście biskupi wyrazili konsternację działaniami sygnatariuszy listu. Po odniesieniu się do zarzutów, które w nim się znalazły, napisano: „Członkowie Konferencji Episkopatu, zasmuceni tak przykrym zdarzeniem, pragniemy wyrazić nasze przywiązanie do Waszej Ekscelencji Nuncjusza Apostolskiego Emanuele’a Gerady. Potwierdzamy naszą niezachwianą wierność Stolicy Świętej. Potwierdzamy nasze synowskie i szczerze posłuszeństwo Naszemu Ojcu Świętemu, Papieżowi Pawłowi VI. Zanosimy również nasze gorące modlitwy za tych synów, którzy spowodowali tyle szkód” (Conferencia Episcopal de El Salvador 1978, 2).

Odnosząc się do zarzutu, jaki biskupi stawiali autorom listu, że jakoby występowali przeciwko Rzymowi, metropolita San Salvadoru wskazał, że w tym wypadku nie można utożsamiać osoby papieża – z którym autorzy listu czują się zjednoczeni w wierze – i postaci nuncjusza, który nie zawsze reprezentuje papieża w sposób wyraźny (Romero 1993, 23). Zachęcał do przeanalizowania zawartości merytorycznej listu. Niezręczności redakcyjne czy nieadekwatne wyrażenia nie były aż tak istotne, jak przywoływane w nim fakty i brak jasnego chrześcijańskiego świadectwa ze strony nuncjusza. Odnosząc się do pośpiechu w kwestii publikacji tekstu odpowiedzi, Romero wyraził zdanie, że nie przysłuży się ona jedności salwadorskiego episkopatu, gdyż – jak napisał: „byłem zdecydowany nie podpisywać go” (Romero 1993, 24; Cardenal 1986, 228-229). W swoim *Dzienniku* zanotował też: „Dokument został zaakceptowany, a ja stałem się przedmiotem fałszywych oskarżeń podnoszonych przez biskupów” (Romero 1993, 24).

Było jasne, że konflikt wywołany listem i stanowisko, jakie zajął Romero, nie przejdą niezauważone w Rzymie. W połowie maja 1978 roku dostał on „zaproszenie” od kardynała Baggia z Rzymu na „braterską i przyjacielską rozmowę” (Marcouiller 2003, 41). W Kongregacji ds. Biskupów odbyła się rozmowa z Miguelem Buro, która nie rokowała dobrze na przyszłość. Pod datą 19 czerwca 1978 roku w swoim *Dzienniku* Romero opisał Bura tak: „Zauważyliśmy w jego mentalności cały szereg koncepcji i przesądów, które nie dały wiele nadziei, że zostanie zrozumiane duszpasterstwo, jakie prowadzimy w naszej Archidiecezji” (Romero 1993, 67). Kolejnego dnia miało miejsce spotkanie z kardynałem Baggim. Romero zauważył, że choć w jego trakcie udało się wyprostować wiele błędów w ocenie charakteru pastoralnej działalności prowadzonej w archidiecezji (Romero 1993, 67), to jednak nie należało ono do przyjemnych.

21 czerwca Romero spotkał się z Pawłem VI, który wyraził zrozumienie dla trudnej sytuacji, w jakiej przychodzi arcybiskupowi San Salvadoru pełnić swoją misję. Życzył mu cierpliwości i siły oraz nieustawania w pracy na rzecz jedności (González 2009, 81-82; Marcouiller 2004, 110-111).

3. PRÓBA ZROZUMIENIA

W grudniu 1978 roku miała miejsce wizytacja apostolska w archidiecezji. Była ona wynikiem licznych skarg, jakie przychodziły do Kongregacji kierowanej przez kardynała Baggia. Wysyłano je zarówno z kręgów kościelnych, jak i rządowych Salwadoru. Emanuele Gerada, korzystając z tej okazji, zaproponował, aby w wypadku ewentualnego pozbawienia Romero funkcji metropolity, na administratora apostolskiego powołać Marca René Revelo będącego już w tym czasie biskupem pomocniczym archidiecezji. Miał nadzieję, że uspokoiłoby to sytuację w Kościele i w kraju (Morozzo 2010, 319).

W czasie spotkań z władzami państwa Gerada zwracał uwagę na prześladowanie Kościoła i domagał się prowadzenia polityki unikającej represji. Po czasie jednak przyznał, że pomimo podejmowanych przez niego wielu prób, zabiegi te były nieskuteczne. Zrozumiał, że język dialogu i perswazji nie przemawiał do ludzi przyzwyczajonych jedynie do rozwiązań siłowych (Morozzo 2010, 320).

Po pierwszym spotkaniu arcybiskupa Romero z papieżem Janem Pawłem II w maju 1979 roku, nuncjusz otrzymał instrukcję, aby nie tylko podjąć wysiłki na rzecz jedności episkopatu Salwadoru, ale również polepszyć relacje z Oscarem Romero. Gerada się do niej zastosował. Kiedy w połowie października 1979 roku nastąpiła w kraju zmiana władzy i pojawiła się nadzieja na wyjście z kryzysu, w jakim się znalazł kraj, nuncjusz wraz z arcybiskupem Romero zajmowali podobne stanowisko w kwestiach politycznych. Znaczący jest fakt, że po śmierci Oscara Romero uszanował on jego pamięć, czego nie można było powiedzieć o salwadorskich biskupach. Wyrażał się o nim pozytywnie, podkreślając jego pobożność i wierność Magisterium Kościoła. Do końca jednak nie znajdował słów zrozumienia dla owej „jednej jedynej” Mszy św. z roku 1977 (Morozzo 2010, 320-321).

ZAKOŃCZENIE

Na przestrzeni ostatnich lat, szczególnie kiedy stało się jasne, że Oscar Romero zostanie wyniesiony na ołtarze, podejmowano próby *odhistorycznienia* jego postaci i nadania jego misji wymiaru jedynie duchowego. Spotkało się to ze sprzeciwem znacznej części salwadorskiego Kościoła (Cardenal 2015, 307). Nie można bowiem w pełni zrozumieć i docenić jego posługi bez uwzględniania całego szeregu okoliczności o charakterze społeczno-politycznym, które ją determinowały. Częścią, a zarazem konsekwencją tej konkretnej rzeczywistości życia arcybiskupa San Salwadoru były konflikty. Pierwszy i zasadniczy – to konflikt z władzą świecką, który wynikał z niezgody na społeczną niesprawiedliwość i na narastające zjawisko prześladowania Kościoła. Przełożył się on na spory wewnątrzkościelne, a jednym z nich był konflikt z Emanuelem Geradą. Przerwał on długoletni proces budowania zaufania na linii Romero – nuncjusze i miał istotny wpływ na tworzenie negatywnego obrazu metropolity w Rzymie.

BIBLIOGRAFIA:

- Alegre, Xavier. 2011. Mons. Oscar A. Romero, un defensor profético de los derechos humanos. W: *El Monseñor Romero de todos*, red. Centro Monseñor Romero, 9-33. San Salvador: Centro Monseñor Romero – UCA.
- Ashley, Matthew. 2005. Forjando una espiritualidad eclesial. La espiritualidad y la religión de Monseñor Oscar A. Romero, tłum. Victor Carmona, *Revista Latinoamericana de Teología*, 64(1), 27-43.
- Brockman, James. 2005. *A life. The essential biography of a modern martyr and christian hero*. New York: Orbis Books.
- Brockman, James. 1982. *The word remains: A life of Oscar Romero*. New York: Orbis Books.
- Cardenal, Rodolfo. 1986. En fidelidad al Evangelio y al pueblo salvadoreño. El diario pastoral de Mons. Romero. *Revista Latinoamericana de Teología*, 9(3), 225-245.
- Cardenal, Rodolfo. 2015. Mons. Romero: „padre de los pobres”. Un beato muy incómodo. *Estudios Centroamericanos*, 742(70), 301-319.
- Conferencia Episcopal de El Salvador, Acta n° 119 del 3 de abril de 1978. W: *Brockman-Romero Papers*, box 4, folder 9, 1-6. Chicago: Special Collections and Archives Department, DePaul University in Chicago.
- Delgado, Jesús. 2004. *Oscar A. Romero. Biografía*. San Salvador: UCA Editores.
- Dennis, Marie, Renny Golden i Scott Wright. 2000. *Oscar Romero. Reflections on his life and writings*. New York: Orbis Books.
- Dobrzyński, Andrzej. 2006. “Sentire cum Ecclesia” – Arcybiskup Oscar Romero w ogniu podziałów. *Folia Historica Cracoviensia*, 12(1), 5-23. DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/fhc.1377>.
- González, Antonio. 2009. *Óscar A. Romero*. Madrid: Editorial CCS.
- Maier, Martin. 2005. *Óscar Romero. Mística y lucha por la justicia*, tłum. Malena Barro. Barcelona: Herder.
- Mata, Santiago. 2015. *Monseñor Óscar Romero. Pasión por la Iglesia*. Madrid: Ediciones Palabra.
- Marcouiller, Douglas. 2003. Archbishop with an attitude: Oscar Romero's sentir con la Iglesia. *Studies in the spirituality of Jesuits*, 35(3), 1-52.
- Marcouiller, Douglas. 2004. *El 'sentir con la Iglesia' de Monseñor Romero*, tłum. Milagros Amado Mier. Santander: Sal Terrae.
- Morozzo, Roberto. 2010. *Monseñor Romero. Vida, pasión y muerte en El Salvador*, tłum. David Salas Mezquita. Salamanca: Ediciones Sígueme.
- Morozzo, Roberto. 2015. *Oscar Romero. Prophet of hope*, tłum. Michael J. Miller. London: Darton, Longman and Todd Ltd.
- Pabiś, Dariusz. 2016. Oscara Romero „znak sprzeciwu”. Od konfliktu do poszukiwania jedności w Episkopacie Salwadoru. *Studia Redemptorystowskie*, 14(1), 315-331.

-
- Romero, Oscar. 1993. *A Shepherd's Diary*. Cincinnati: St. Anthony Messenger Press i Montreal: Novalis.
- Romero, Oscar. 2005a. El misterio pascual. Homilía del 9 de abril de 1978. W: *Homilías. Monseñor Óscar Romero*, t. 2, red. Miguel Cavada, 397-414. San Salvador: UCA Editores.
- Romero, Oscar. 2005b. La Iglesia, communion de los hombres con Dios. Homilía del 5 de junio de 1977. W: *Homilías. Monseñor Óscar Romero*, t. 1, red. Miguel Cavada, 123-132. San Salvador: UCA Editores.
- Salvadoran clergy criticize Nuncio. 1980. W: *El Salvador*, t. 1: *Voices of the Church*, 20-22. Washington: LADOC USCC.
- Sobrinho, Jon. 1989. Mi recuerdo de Monseñor Romero. *Revista Latinoamericana de Teología*, 16(1), 3-44.
- Sobrinho, Jon. 2010. Monseñor Romero: conversión y esperanza. 'Otra Iglesia es necesaria. Otra Iglesia es posible'. *Revista Latinoamericana de Teología*, 80(2), 215-239.
- Wade Will, Emily. 2016. *Archbishop Oscar Romero. The making of a martyr*. Eugene: Resource Publications.
- Wright, Scott. 2009. *Oscar Romero and the Communion of Saints*. New York: Orbis Books.